

PIOTR BOREK

Marian Zdziechowski i Eliza Orzeszkowa – wspólne drogi myśli

Kontakty Elizy Orzeszkowej z Marianem Zdziechowskim nie stały się dotąd przedmiotem szczególnego zainteresowania badaczy literatury. Warto podjąć te wysiłki, bowiem okazuje się, że rozwinięcie wskazanego tropu badawczego nad spuścizną i biografią Orzeszkowej pozwoli na pełniejsze zrozumienie jej światopoglądu z ostatnich kilkunastu lat twórczej działalności.

Światopogląd pisarki ulegał ewolucji¹. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych fascynowały ją, jak i jej pokolenie, idee zawarte w dziełach Henryka Tomasza Bucle'a, Johna Stuarta Milla i Herberta Spencera. Okazało się jednak wkrótce, bo około 1880 roku, że postulaty filozofii pozytywistycznej nie są w stanie zaspokoić wszystkich pragnień człowieka i rozwiązać podstawowych konfliktów międzyludzkich. Jednocześnie, stwierdzono wtedy, że jednostka stanowi byt dualistyczny, charakteryzujący się zarówno sferą potrzeb materialnych, jak i duchowych. W obręb tych ostatnich wchodziło niewątpliwie zagadnienie religii i wiary. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku religia, jako sprzeczna z zasadami racjonalizmu i empiryzmu, została zepchnięta na margines zainteresowań naukowych i filozoficznych. Jednakże po przełomie antypozytywistycznym problematyka duchowej natury człowieka ujawniła się w literaturze z całą wyrazistością.

Jak się wydaje, lektura, między innymi pism Ernesta Renana², pobudziła Orzeszkową do głębszego zastanowienia się nad wewnętrznymi sen-

¹ Najpełniej, jak to do tej pory, ewolucję światopoglądu Orzeszkowej przedstawił Stanisław Fita w szkicu *Eliza Orzeszkowa w poszukiwaniu religii*, w: *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski. Świadectwa poszukiwań*, pod red. S. Fity, Lublin 1993, s. 65–97.

² Zob. np. list do Piotra Chmielowskiego z 13 listopada 1884, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, do druku przygotował i wstępem opatrzył Edmund Jankowski, t. 1–9, Wrocław 1954–

sami religii chrześcijańskiej i fenomenem potrzeby wiary w Istotę absolutnie doskonałą. Wraz z ewolucją światopoglądu pisarki ulegała zmianie problematyka powieści ze społecznej na psychologiczną. Od początkowego dystansu wobec zagadnień religijnych autorka *Nad Niemnem* przeszła do pełnej akceptacji Bytu transcendentnego, choć zachowała dystans wobec dogmatów Kościoła.

Zainteresowanie się Mariana Zdziechowskiego twórczością autorki *Marty* przypada na koniec XIX i początek XX wieku. Zdziechowski, urodzony w 1861 roku, był już wówczas znanym i cenionym historykiem literatury, profesorem uniwersytetu w Krakowie. Fascynowała go przede wszystkim problematyka odwiecznego konfliktu dobra ze złem, oraz określenie miejsca Boga w świecie skażonym przez grzech. Autor *Byrona i jego wieku* (1894–1897) z uwagą śledził wszelkie ślady filozofii idealistycznej (akcentującej duchowe potrzeby człowieka) we współczesnej mu literaturze. Jego zdaniem, była ona w dobie pozytywizmu i Młodej Polski nasycona tendencjami materialistycznymi, uznającymi doczesne potrzeby jednostki za priorytetowe. Pierwszą wypowiedź uczonego na temat twórczości Elizy Orzeszkowej stanowił szkic *Pod wrażeniem „Chama”* z 1893 roku. Zdaniem autora *Mesjanistów i słowianofilów*, doniosłość tej powieści polega na jej ogólnospołecznej percepcji. Sąd ten warunkuje zarówno kreacja głównego bohatera, jak i prezentowana w utworze ‘filozofia religii’, oparta na prostej, chłopskiej rzeczywistości i intuicji.

Cham jest wielki i prawdziwy, idealny i realny. Orzeszkowa wiedzona tym głębokim współczuciem dla maluczkich, które ją do skreślenia jej najlepszych dzieł natchnęło, zstąpiła w głębie prostej duszy chłopskiej i wykryła w niej kwiaty, wysoko i bujnie pnące się ku niebu, bo ciepłem religijności nasycone. Paweł w Champie jest wielki, bo religijny w najgłębszym znaczeniu wyrazu: żywe i ciągle poczucie wszechobecności swego Stwórcy i Pana, surowa świadomość odpowiedzialności i obowiązku względem Niego, zrozumienie groźnej powagi życia, gdy się chce żyć, jak Bóg przykazał, wreszcie cichość jakaś i pokora, nadająca mu to piętno słowiańskiego chłopka, o którym śnił Mickiewicz [...] to wszystko stanowi ideę religijności Pawła³.

Uczony podkreślał dynamiczny charakter wiary głównego bohatera powieści. Religijność Kobyckiego przejawia się w jego decyzjach pełnych rozterek i niepewności. Nie jest ona uschematyzowana i podporządkowana dogmatyce chrześcijańskiej, lecz opiera się raczej na intuicji i wewnętrznym głosie sumienia. Ten rodzaj religijności z pewnością był bliski samemu Zdziechowskiemu:

1981. Powyższy list znajduje się w t. 8, s. 77. Ciekawe, że pierwszym większym utworem, którego tłumaczenia podjęła się powieściopisarka, była powieść E. Renana *Antychryst*.

³ M. Zdziechowski, *Pod wrażeniem „Chama”*, w: *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866–1891)*, Kraków–Petersburg 1893, s. 598–599; na ten temat zob. M. Zdziechowski, *Eliza Orzeszkowa w swych ostatnich utworach*, w: *Szkice literackie*. I, Warszawa 1900.

Paweł jest bohaterem chrześcijańskiego obowiązku. Nie tylko podziwiamy go, ale i kochamy, czując w nim brata, gdyż nie stanął on jeszcze na chłodnych wyżynach niedościgłej doskonałości, lecz wraz z nami wdziera się na nie, tylko wyprzedza nas, bo głębiej wyrył mu się w sercu obraz Boga, bo lepszy jest od nas, bo pokorniejszy⁴.

Zdziechowski uznał *Chama* za powieść przełomową dla światopoglądu Orzeszkowej z uwagi na wyrazisty zwrot od problematyki społecznej ku wartościom religijnym⁵. Kreacja głównego bohatera, Pawła Kobycyckiego, jako człowieka głęboko wierzącego, który odnajduje sens życia w harmonijnym współlistnieniu ze światem natury, zadecydowała o uznaniu go przez krytyka za „najpiękniejszego zaiste z bohaterów Orzeszkowej”.

W latach 1884–1886, a więc bezpośrednio przed napisaniem *Chama*, autorka *Nad Niemnem* ulegała dużemu wpływowi dzieł Ernesta Renana, czego wyrazem było ogłoszenie studium poświęconego jego twórczości. W artykule pt. *Ernest Renan*, powołując się, między innymi, na szkic Renana: *Francois d' Assise*, Orzeszkowa uwypukliła zawartą w nim ideę franciszkanizmu.

Dobrowolne ubóstwo Franciszka z Asyżu, oddalenie, w jakim zostawał od wszelkich zaszczytów kościelnych, wyzwolenie się religijności jego spod dogmatycznej zawisłości, nade wszystko jednak, ta miłość powszechna, którą ogarniał on nie tylko ludzkość, ale i przyrodę, tkiwość serca, przez którą braćmi i siostrami swymi nazywał gwiazdy i kwiaty, zwierzęta i ptaki, okrywają go glorią ducha, stokroć wyższą niż nadnaturalny blask stygmatów, z których nauka obmywa mu ciało”⁶.

Jak się wydaje, lektura Renana zostawiła ślad w *Chamie*. Postać Pawła obdarzona została wieloma rysami św. Franciszka, symbolizującego radość życia, pokorę, poświęcenie i pracowitość. O swej fascynacji sylwetką świętego Orzeszkowa pisała wiele lat później do Lucjana Rydla⁷. Można mniemać, że owe elementy franciszkanizmu w *Chamie* dostrzegł, nie nazywając wszakże samego kierunku, właśnie Marian Zdziechowski w szkicu *Eliza Orzeszkowa w swych ostatnich utworach*. Autor podjął w nim zagadnienie idei Boga w twórczości pisarki oraz zwrócił uwagę na charakter jej religijności. Przedmiotem analizy zostały głównie powieści: *Westalka* i *Australczyk* oraz zbiory nowel: *Iskry* i *Melancholicy*. Historyk literatury uznał te utwory za „wyraźne świadectwo zwrotu” pisarki od ideologii pozytywistycznej ku szeroko rozumianej problematyce moralności i religijności. Według niego, nowym rysem przemiany światopoglądowej Orzeszkowej, miała być pre-

⁴ M. Zdziechowski, *Pod wrażeniem „Chama”...*, jw., s. 598.

⁵ Tamże; zob. też M. Zdziechowski, *Eliza Orzeszkowa w swych ostatnich utworach...*, op. cit., s. 214.

⁶ E. Orzeszkowa, *Ernest Renan*, „Ateneum” 1886, t. 2, s. 304.

⁷ E. Orzeszkowa, List z 24 grudnia 1895 roku, w: *Listy zebrane...*, op. cit., t. 8, s. 233–235.

zentacja bohatera dochodzącego do swej wiary na drodze gwałtownej walki wewnętrznej. Nie bez znaczenia był fakt, iż owa postać często wywodziła się z nizin społecznych, co niejako stanowić miało gwarancję autentyczności jej duchowości:

[...] wśród maluczkich i pokornych, wśród „Chamów” umiała Orzeszkowa wynaleźć charaktery wielkie, bohaterskie, badanie zaś wonnych kwiatów, ich ducha i cnót, pleniących się tak bujnie na gruncie ich chrześcijańskiej wiary, prowadziło ją do coraz ściślejszego solidaryzowania się z ideą chrześcijańską [...] ⁸.

Zdziechowski określił *Westalkę* mianem utworu „jednego z najgłębszych w literaturze naszej”. Twierdził, że zadecydowało o tym wyposażenie głównej bohaterki, Kornelii, w dychotomiczną strukturę psychiki, odzwierciedlającą odwieczny konflikt idealistycznych i materialistycznych tendencji filozoficznych:

Ognista żądza wiary skojarzyła się [...] z umysłem filozoficznym, skłonny do sceptycyzmu i negacji skutkiem wglębiania się w bóle wieku, poddającym się jednak w końcu silniejszej nade wszystko potrzebie harmonii ⁹.

Wprowadzając termin „ból wieku” jako wyróżnik osobowości postaci w utworze Orzeszkowej, Zdziechowski zastosował ‘kalkę pojęciową’. Świadomie przywołał romantyczną ideologię „bólu istnienia”, genetycznie związaną z poezją Goethego i następnie Byrona. „Weltschmerz” charakteryzował się jednak tym, że ukazywał jednostkę jako zbuntowaną przeciw prawom ludzkim i boskim, o nadmiernych skłonnościach do analizy własnej osobowości. Orzeszkowa, zdaniem uczonego, „pokonała” romantyczny bajronizm ¹⁰. Wykreowała bowiem bohatera w pełni świadomego związku między dobrem społecznym a religijnym, który nie poprzestawał na rozpaczliwej autoanalizie, lecz wierzył w rozumny „cel świata”. Dla Zdziechowskiego samo zainteresowanie się problematyką bajronizmu przez Orzeszkową stanowiło przejaw tendencji idealistycznych w jej twórczości. Twierdzenie to uprawomocnia definicja bajronizmu proponowana przez uczonego:

[...] bajronizm, jeśli go rozumieć nie jako naśladowanie tylko Byrona, ale szerzej [...], jako melancholię płynącą z poczucia sprzeczności między światem idealnym a rzeczywistym, jako ustawiczny popęd ducha ludzkiego do wyjaśnienia zagadnień

⁸ M. Zdziechowski, *Eliza Orzeszkowa...*, op. cit., s. 226.

⁹ Tamże, s. 218.

¹⁰ Orzeszkowa знаła doskonale europejski bajronizm, choćby z dwutomowego dzieła Zdziechowskiego *Byron i jego wiek*, które uczonego przesłał pisarce. W liście z 18 stycznia 1898 r. dziękowała profesorowi za rozprawę, podkreślając jednocześnie jej pionierski charakter.

„Poezja bajroniczna w Czechach była mi zupełnie nie znaną; nie wiedziałam o niej nic i wdzięczną jestem Panu za odkrycie tej kartki umysłowych dziejów narodu, z którym dość wiele miałam i mam stosunków” (E. Orzeszkowa, *Listy zebrane...*, op. cit., t. 8, s. 273).

bytu, jako żądcę zbudowania świata na zasadach dobra i piękna i jako ściśle z tym związaną tęsknotę do dusz wyższych, jednym słowem, jako odwieczny, ale w tym wieku szczególnie silny kierunek myśli, który w twórczości Byrona miał swój najjaskrawszy wyraz, to taki bajronizm trwa dotąd [tj. do 1897–P.B.] i długo trwać będzie¹¹.

Jak widać, Zdziechowski określa mianem bajronizmu te elementy myśli i dążeń człowieka, które wyraziście konstytuują nurt idealistyczny w filozofii. Przede wszystkim będą to: pragnienie organizowania rzeczywistości na zasadach dobra i piękna, maksymalizm poznawczy, tęsknota za różnorodnie rozumianą doskonałością. Definicja ta dość znacznie odstaje od współczesnego rozumienia pojęcia „bajronizm”, gdzie przede wszystkim podkreśla się indywidualizm bohatera bajronicznego, protest przeciwko państwowym i społecznym formom życia, tajemniczość, tragizm, chęć kierowania ogółem oraz walka z prawami ludzkimi i boskimi¹².

Za przejaw idealizmu w twórczości Orzeszkowej Zdziechowski uznał także powieść *Australczyk*. Krytykując formę¹³ utworu, wskazywał jednak na doniosłość zawartej w nim idei. Konstrukcyjną oś powieści dostrzegał w duchowej przemianie głównego bohatera, który porzucił karierę i dostatek dla „nauki Chrystusa”, rozumianej jako praca dla bliźnich i świata. Wewnętrzne przeobrażenie Romana dokonało się pod wpływem przyjaciół. Czynnikiem decydującym o przemianie okazało się jednak nabożeństwo, podczas którego bohater doznał iluminacji, kiedy to zrozumiał „znaczenie krzyża”. Dla krytyka naczelnym hasłem utworu okazywała się idea ofiary i pokory. Interpretacja powieści w duchu ewangelicznej ofiary Chrystusa zadecydowała o zaliczeniu *Australczyka* do tekstów odzwierciedlających zainteresowania i przekonania samej pisarki. Podkreślając wewnętrzny przełom bohatera, uczony wskazywał na analogię z *Wyznaniami* św. Augustyna, w których autor zaprezentował swoje „dojście” do nauki Chrystusa. Problematyka i wymowa utworu nie zyskały aprobaty opinii publicznej, gdyż, jak chciał Zdziechowski, „ludzi pogrążonych w drzemce moralnej, a z takich składa się ogół i opinia publiczna, drażnią i niepokoją wszelkie nawoływania do wejścia w głąb sumienia, do poprawy życia [...]”¹⁴.

Zdziechowski, poprzez lekturę późnych utworów Orzeszkowej, próbował określić charakter religijności autorki *Chama*. Stwierdzał, że od fascynacji racjonalistyczną ideologią pozytywistyczną do idei Boga doszła ona dzięki

¹¹ M. Zdziechowski, *Byron i jego wiek*, Kraków 1897, t. 2, s. 655.

¹² M. Kalinowska, *Mowa i milczenie. Romantyczne antynomie samotności*, Warszawa 1989, s. 28–37; zob. też Stefan Treugutt, *Bajronizm*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachorza i A. Kowalczykowej, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 70–72.

¹³ „[...] co się samej formy tyczy, *Australczyk* za mało jest zajmujący, nie ma w nim tej rozmałości wypadków, która by przykuwała uwagę czytelnika: akcja zbyt jest jednostajna, zbyt poważna i duchowa” (M. Zdziechowski, *Eliza Orzeszkowa...*, op. cit., s. 235).

¹⁴ Tamże, s. 234.

kilku doświadczeniom. Złożyły się nań: kontempletacja nadniemeńskiej przyrody, obserwacja pobożności oraz przejawów uczuć prostych ludzi, a także zalety własnego umysłu i charakteru. Podkreślał zarazem, że jej postawę cechowała wolność od dogmatyki Kościoła rzymskiego.

[...] religijność przybrała u Orzeszkowej cechy uroczystego zadumania: głęboka jest, ale mglista, unika ona bliższej styczności z dogmatami i obrządkami, jak gdyby ogarnąć chciała wszystkie sfery czci Bożej i wszystkie wyznania – wszakże dziś, w ostatnich utworach, coraz bardziej górować zaczyna w sercu autorki cześć dla krzyża chrześcijańskiego nad obcymi chrześcijaństwu bożyszczami¹⁵.

Konstatacja Zdziechowskiego wydaje się mieć potwierdzenie w korespondencji samej Orzeszkowej. W liście z 26 czerwca 1907 roku do księdza Antoniego Brykczyńskiego wyraziła ona swe credo religijne:

[...] prawa Boskie zawierają się w kodeksach religijnych, z których najwyższym, najśodszy, najdoskonalszym jest nauka Chrystusowa. Tę z całej duszy wielbię i niczego tyle nie pragnę, jak według jej świętego promienia bieg nici życia mojego prowadzić. Te są główne punkty religijnej wiary mojej¹⁶.

Mówiąc o „nauce Chrystusowej”, Orzeszkowa odwoływała się do przesłania ewangelicznego, a dokładniej, do tzw. *Kazania na Górze*, które powszechnie uważa się za kodeks moralności chrześcijańskiej. Przesłanie Jezusa najpełniej zostało ujęte w jego ośmiu błogosławieństwach (Mt 5 1–9) oraz przykazaniu o miłości (Mt 22, 37–39). Jak się wydaje, Orzeszkowa zaprezentowała ideę ewangelicznej miłości, miłosierdzia względem bliźniego już w *Chamie*, w kreacji głównego bohatera. Zdziechowski zatem słusznie dopatrywał się w utworach pisarki z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych wątków religijnych, świadczących o ewolucji kierunków światopoglądowych.

W liście z 20 kwietnia 1909 roku do Tadeusza Bochwica autorka *Westalki* sformułowała swoją definicję religii następująco:

Religią według mnie jest: wiara w istnienie Boga osobowego, wszechmogącego i wszechobecnego, który jest Stwórcą wszechświata i jego Prawodawcą, Ojcem, Sędzią i Prawodawcą ludzi, zbiornikiem, źródłem, pierwszym i najwyższym wyrazem Dobra, Prawdy, Piękna, wszystkiego słowem, co w mowie ludzkiej nazywa się Idealem, ku czemu tęsknotę i dążenie ludzie przynoszą z sobą na świat, bo je w sobie mają z Boskiego, wiekuistego źródła zaczerpnięte [...] Religią jest jeszcze: kochać Boga, bo obok wyrazu najwyższej Potęgi i Mądrości jest On wyrazem najwyższej Dobroci [...] I oto jest trzeci punkt Religii: miłość dla dobra, nienawiść dla zła – walka ze złem, praca nad pomnażaniem dobra¹⁷.

¹⁵ M. Zdziechowski, *Eliza Orzeszkowa...*, op. cit., s. 213–214.

¹⁶ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane...*, op. cit., s. 418.

¹⁷ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane...*, op. cit., t. 5, s. 190–191.

Powyższe credo przyjąłby zapewne i późniejszy profesor Uniwersytetu Wileńskiego. Zdziechowskiego bowiem łączyło z Orzeszkową podobne stanowisko wobec spraw wiary. Z jednej strony wierzył on w byt transcendentny i eschatologiczną ideę życia pozaziemskiego, z drugiej zaś odcinał się od dogmatyki i 'instytucji' Kościoła. Tym samym, jego zdaniem, o zbawieniu człowieka miała decydować jego własna wiara i czyny, a nie przynależność do Kościoła¹⁸. Przekonanie takie wyrażali również zwolennicy modernizmu katolickiego, nurtu postulującego chrześcijańską odnowę życia we wspólnocie katolickiej. Ruch ten powstał na przełomie XIX i XX wieku, a reprezentowali go Leon Olle Laprunne, Maurice Blondel, Louis Laberthonniere, George Tyrrell, Alfred Loisy, Herman Schell, Antonio Fogazzara. Moderniści katoliccy dowodzili, że wiara winna opierać się przede wszystkim na indywidualnym przeżyciu wewnętrznym. Wskazywali na destrukcyjny dla Kościoła prymat teologii scholastycznej, opartej na tomizmie, która stanowiła anachronizm w stosunku do rzeczywistych potrzeb wierzących. Zwolennicy tego różnorodnego i wielopostaciowego ruchu umysłowego domagali się reformy Kościoła katolickiego, która swym zasięgiem ogarnęłaby teologię, biblistykę, apologetykę, sferę instytucji kościelnej¹⁹. Na polskim gruncie modernizm katolicki rozwinął się tylko fragmentarycznie. Uwarunkowane to było nie tyle sytuacją polityczną, co zachowawczą mentalnością polskich katolików. Tylko nieliczni dostrzegali potrzebę reform w obrębie Kościoła. Do nich można zaliczyć Ignacego Radlińskiego, Kajetana Wysloucha, Stanisława Brzozowskiego, Tadeusza Micińskiego, Mariana Zdziechowskiego. Zdziechowski był jednym z najbardziej zorientowanych w założeniach postępowego ruchu. Modernizm katolicki uznał on za zapowiedź pozytywnych zmian w Kościele katolickim. Omówieniu podstawowych dążeń „literalizmu katolickiego” poświęcił rozprawę *Pestis perniciosissima* z 1905 roku, gdzie wyrażał swą aprobatę dla proponowanych reform. W swej pracy Zdziechowski uświadomił czytelnikom istnienie opozycji pomiędzy autorytetem biurokratyzowanego 'urzędu' i wolnością jednostki²⁰.

Zdziechowski żywo interesował się twórczością włoskiego modernisty, Antonio Fogazzara. Często powoływał się na jego myśli, widząc w nich zapowiedź oczekiwanej odnowy chrześcijaństwa. Zafascynowany przekonaniami Włocha, nawiązał z nim korespondencję już w styczniu 1899 roku²¹.

¹⁸ Na temat rozterek religijnych Zdziechowskiego zob. M. Zaczyński, *Marian Massonies: Rozum w obliczu Tajemnicy*. Listy do Mariana Zdziechowskiego, „Znak” 1983 nr 7-8, s. 1195-1197.

¹⁹ T. Lewandowski, *Młodopolski modernizm katolicki*, w: *Problematyka religijna...*, op. cit., s. 199-203.

²⁰ Zob. G. Hilmon-Brzozowska, *Eklezjologia modernistyczna Mariana Zdziechowskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Filozofia” 1990 nr 1, s. 195-221.

²¹ K. Jaworska, *Korespondencja Zdziechowskiego i Fogazzara*, „Przegląd Humanistyczny” 1989 nr 10, s. 154.

Wymiana myśli dotyczyła, między innymi, spraw związanych z odnową Kościoła, jak również wspólnej lektury. Okazuje się, że Fogazzaro ulegał dużemu wpływowi pism Andrzeja Towiańskiego, w których widział zapowiedź idei „liberalizmu katolickiego”. Korespondencja z Włochem aż do 1911 roku (wtedy umiera Fogazzaro) miała niebagatelny wpływ na ocenę nowego ruchu umysłowego przez Polaka. Wspólnie z modernistami Zdziechowski występował przeciw racjonalizacji religii, scholastyce a także nadmiernemu autorytetowi władzy papieskiej. Z drugiej zaś strony wyrażał obawy przed zbytym oderwaniem się od dogmatów Kościoła, co mogłoby naruszyć spójność rzeszy wierzących. Podkreślał konieczność niewielkich zmian, które uwzględniłyby moment intymnego obcowania jednostki z Bogiem. Za element integrujący wyznawców katolicyzmu uznawał liturgię; prócz wspólnej modlitwy Zdziechowski doceniał wartość śpiewu gregoriańskiego, który potęgował wiarę wyznawców o wiele bardziej niż „sentymentalne deklamacje”. Próbuąc godzić modernizm katolicki z autorytetem Kościoła, myśliciel określał uczucie religijne jako złączenie pierwiastka społecznego z metafizycznym. Pierwszy, jego zdaniem, przeważał w umysłowości dostojników Kościoła, drugi natomiast stanowił cechę mistyków. Ideałem byłoby połączenie obu pierwiastków. Interpretując myśl modernistów uczony uważał, że dążą oni nie do zburzenia Kościoła, lecz jego ‘renowacji’. Miałyby ona polegać „na przywróceniu naruszonej równowagi między autorytetem a wolnością”:

Ponieważ zaś autorytaryzm, wypływając z antropomorfizacji Boga, jako monarchy, który papieżowi oddał władzę nad światem, jest owocem przewagi rozumowego pierwiastka w religii, więc nowoczesnym kierunkom w Kościele chodzi nie o reformę Kościoła, nie o burzenie starych podstaw, a szukanie nowych, ale rzecz nierównie skromniejszą, bo tylko o zmiany w układzie podstaw²².

Z nurtem modernizmu katolickiego można związać również Elizę Orzeszkową. Niewiele dotąd powiedziano o zainteresowaniu się przez pisarkę twórczością Antoniego Fogazzaro. Z filozofią tego przedstawiciela modernizmu katolickiego autorka *Chama* zapoznała się dzięki artykułowi Zdziechowskiego pt. *Młodość, estetyka i etyka*²³. Stał się on impulsem dla późniejszych zainteresowań pisarki twórczością Włocha. Orzeszkowa była wnikliwą czytelniczką trylogii Fogazzaro (*Piccolo mondo antico* – 1895 r., *Piccolo mondo moderno* – 1901 r., *Il Santo* – 1905 r.). Wyrazem jej fascynacji

²² M. Zdziechowski, *Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa*, Kraków 1914, t. 2, s. 410.

²³ M. Zdziechowski, *Młodość, estetyka i etyka*, „Słowo” 1899 nry: 4, 5, 10–12, [przedruk w:] *Szkice literackie...*, op. cit., s. 281–320. Na temat reakcji Orzeszkowej zob. E. Orzeszkowa, *Listy zebrane...*, op. cit., t. 8, s. 273–274.

tym tekstem, oraz akceptacji zawartych w nim też jest wypowiedź w liście do księdza Michała Rutkowskiego z 24 lipca 1906 roku:

Jedno z najwspanialszych arcydzieł pisarskich epoki naszej. Idzie (w nim – P.B) o religijność prawdziwą i fałszywą, o stosowanie życia do wyznawanych zasad, o potrzebę reform w Kościele katolickim, o niezmierną wagę, którą dla losów i wartości człowieka ma wiara religijna czysta, szczerza, wolna od naleciałości czasu i słabości ludzkich²⁴.

Widać, że Orzeszkową szczególnie poruszała tu, w zgodzie ze stanowiskiem katolickich modernistów, problematyka odbudowy i odnowy sensów metafizyki chrześcijańskiej. Wysłunięcie imperatywu subiektywnego przeżywania więzi z Bogiem jako absolutnie prymarnego wobec dogmatyki zinstytucjonalizowanego Kościoła w sposób niezwykle klarowny określa typ religijności pisarki.

Prócz, jak się wydaje, wspólnych przekonań religijnych Orzeszkową łączy ze Zdziechowskim podobny stosunek do literatury dekadencjonalnej. Profesor uniwersytetu w Krakowie oceniał ją z punktu widzenia moralno-społecznej użyteczności. O swej postawie krytycznej i powinnościach krytyka pisał już w 1894 roku we wstępie do pierwszego tomu *Byrona i jego wieku*.

Mówiono dotąd i mówią zawsze o krytyce moralistycznej, ale czas zastanowić się nareszcie nad moralnym krytyki obowiązkiem i zrozumieć, że lepiej pióro złamać, niż pisać, nie silić się myśli ludzkie kierować ku dobru. „Serce czyste” i „umysł prawy” muszą być pierwszym celem, który należy osiągnąć tym, co chcą innych w tajniki twórczości artystycznej wprowadzać²⁵.

Zdziechowski ustosunkowuje się zatem negatywnie do modelu krytyki pozytywistycznej, któremu sam hołdował do roku 1894. Zmiana postawy krytycznej miała niebagatelny wpływ na włączenie się uczonego w spór z pokoleniem Młodej Polski o istotę i cele sztuki. Występując przeciw literackiemu programowi „młodych”, napisał artykuł *Spór o piękno*²⁶. Krytykował w nim hasło „sztuka dla sztuki”, które genetycznie wiązał z twórczością idealistów niemieckich doby romantyzmu, głównie zaś z filozofią Fichtego i Fryderyka Schlegla. W myśli tego ostatniego podkreślał poglądy na temat wyższości sztuki względem natury. Zdaniem Zdziechowskiego, sztuka winna uwzględniać aspekt moralności. Jej podstawowym zadaniem miało być spełnianie idei dobra i prawdy, a dopiero w następnej kolejności piękna. Przyjmując taką kolejność, sympatyk poglądów Platona popadał w konflikt z generacją „młodych”. Ponadto uczony łączył twórczość artystyczną z pra-

²⁴ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane...*, op. cit., t. 7, s. 365–366.

²⁵ M. Zdziechowski, *Byron...*, op. cit., t. 1, s. VIII.

²⁶ M. Zdziechowski, *Spór o piękno*, „Przegląd Literacki” 1898 nr 7.

gnieniem obcowania z Bogiem i religią. Religijność uznawał za jeden z głównych czynników warunkujących doskonałą sztukę.

Ideał moralny i religijny, taki jak go pojął katolicyzm, użycza artyście potężnych skrzydeł wówczas, gdy zechce wznieść się w najczystsze, nadzmysłowe krainy życia wewnętrznego²⁷.

Niestety, zdaniem myśliciela, w poezji polskiej nie było zbyt wiele dzieł i nurtów nasyconych ideą katolicką. Wyjątek stanowił romantyzm polski, który „umiał rozwinąć na gruncie katolickim ideał chrześcijański duszy, wyzwolonej spod jarzma materii”²⁸. Autor *Byrona...* wyrażał również pogląd, że w dziele literackim odbija się dusza artysty, która może pociągać lub odpychać czytelnika. Myśliciel dzielił twórców na dwie grupy: „ptaków” i „ptaków”. Pierwsza formacja, charakterystyczna dla dekadentów przełomu XIX i XX wieku nie miała, zdaniem Zdziechowskiego, głębszej idei moralnej. Utwory młodego pokolenia pozbawione zostały zupełnie pierwiastka metafizycznego, dusza zaś artysty „czołga się po błocie poziomych namiętności”²⁹. Przykładem zwyrodniałego artysty był dla badacza romantyzmu Stanisław Przybyszewski. Omawiając koncepcję „nagiej duszy”, Zdziechowski zarzucał mu przesadną „zmysłowość” oraz wtórność względem niemieckiej „szkoły romantycznej”. Romantycy w apoteozie artysty nie odcinali się od Boga (rozumianego personalnie lub panteistycznie), religii oraz sumienia. Moderniści–dekadenci pominieli zaś w swej estetyce te elementy, uznając za absolut wyłącznie artystę i sztukę. Próba oderwania się artysty od więzi między prawdą, dobrem i pięknem ma dla sztuki, zdaniem myśliciela, destrukcyjne znaczenie. Przez separację od idei prawdy i dobra zaczyna się ona podporządkowywać siłom zła. Polskim dekadentom Zdziechowski przeciwstawił twórczość neoidealistów francuskich. Wiązał z nimi nadzieję na rodzenie pierwiastka idealistycznego w literaturze i filozofii europejskiej. Przykładem twórcy zaangażowanego religijnie był dla uczonego Lew Tołstoj. Wiązały go zresztą z pisarzem rosyjskim więzy osobistej przyjaźni.

Postulatu hołdowania idei „sztuki dla sztuki” głoszonego przez pierwszych „młodopolan” nie akceptowała także Orzeszkowa. W liście do Antoniego Wodzińskiego z 10 września 1896 roku ustosunkowała się negatywnie do teorii „estetycznej”:

Nie byłam i nie jestem zwolenniczką teorii estetycznej, wyrażanej w słowach: sztuka dla sztuki. Zdaniem moim, posługiwać ona może tylko artystom zbyt małym dla wielkich krosien. Na wielkich krosnach sztuka taka bogate wzory nie tylko

²⁷ M. Zdziechowski, *Religia i sztuka*, w: *Szkice literackie...*, op. cit., s. 11.

²⁸ Tamże, s. 14–15.

²⁹ M. Zdziechowski, *Szkice literackie...*, op. cit., s. 276.

z piękna, lecz także z dobra i prawdy. Gdzie dwa ostatnie pierwiastki zmieścić się nie mogą, tam powstają cacka artystyczne, drobne i kruche³⁰.

Podobnie jak Zdziechowski, Orzeszkowa krytykowała koncepcję 'nagiej duszy' Stanisława Przybyszewskiego. Twierdziła mianowicie, że 'nagie dusze' „są [to – P.B.] tylko i jedynie nagie zmysły, tym tylko różniące się od zwykłej pornografii, że osłaniają je woale, utkane z górnobrzmiących słów i fraze-sów”³¹.

Interesująca wydaje się również zbieżność w poglądach Orzeszkowej i Zdziechowskiego na temat poezji Zygmunta Krasińskiego. Oboje cenili go najwyżej spośród poetów romantycznych. Na przedprożu XX wieku, kiedy kult autora *Irydiona* wyraźnie osłabł, ich sądy wydawać by się mogły, dla pobieżnego obserwatora, anachronicznymi. Orzeszkową i Zdziechowskiego nie tyle wszakże zniewalała siła artyzmu tekstów Krasińskiego, co duchowa bliskość z ich zawartością ideową. Autor *Nie-Boskiej* komedii wierzył w postęp ludzkości ku doskonałości moralnej. Sądził jednak, że może się on dokonać jedynie na drodze rzetelnej pracy każdej jednostki nad sobą. W przeciwieństwie do Adama Mickiewicza nie akceptował idei millenaryzmu („idea tysiącletniego Królestwa Bożego na ziemi, mającego nadejść po okresie katastrof i realizującego tym samym opatrnościowy plan historii”³²) ani charakterystycznego dla Juliusza Słowackiego ewolucjonizmu spirytualistycznego. Pomimo wiary w postęp, Krasiński twierdził, że świat zmierza ku katastrofie, a nie ku szczęściu. Osiągnięcie tego ostatniego możliwe jest tylko w planie eschatologicznym³³. Po doświadczeniu rewolucji 1905 roku i zaistniałym zjawiskiem relatywizmu wartości etycznych filozofia taka niewątpliwie mogła stać się wykładnią postępowania dla Orzeszkowej i Zdziechowskiego, tym bardziej, że w swej twórczości kładli oni nacisk właśnie na etyczną ocenę każdego czynu.

Wiele wskazuje na to, że Marian Zdziechowski a także jego młodszy brat Kazimierz odegrali niebagatelną rolę w formowaniu poglądu pisarki na

³⁰ Tamże, t. 8, s. 264. Według Zdziechowskiego, prawdziwa sztuka mogła powstać tylko z inspiracji religii:

„Sztuka, w istocie której nie tkwi tęsknota i dążność do doskonałości, nie zasługuje na miano sztuki pięknej, piękno zaś pojmowane jako idea oderwana, martwa, nie zaś jako atrybut żywego Boga, nie zdoła dać artyście tego ognia, który by duszę jego z duszami innych ludzi zespolił w uścisku miłości potężnej, życiotwórczej, okłem orlim przenikającej nie zmierzone widnokreśli dostępne umysłom religijnym. Słowem, religijność jest jednym z najpotężniejszych i oczywiście najszlachetniejszych czynników w twórczości artystycznej [...] (M. Zdziechowski, *Eliza Orzeszkowa...*”, op. cit., s. 236).

³¹ List do księdza Witolda Czczozotta z 10 lutego 1901 roku, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane...*, op. cit., t. 7, s. 293.

³² A. Walicki, *Filozofia a mesjanizm. Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970, s. 11.

³³ Zob. zwłaszcza *Przedświt* (w. 110–111) i *Psalm miłości* Z. Krasińskiego.

temat socjalizmu, a zwłaszcza rewolucji. Orzeszkowa zetknęła się z postulatami socjalistów w latach siedemdziesiątych³⁴. W teoretycznych podstawach socjalizmu dostrzegała wiele humanitarnych pierwiastków, z których, wedle niej, do priorytetowych należały: dążenie do prawdy, sprawiedliwości i wolności. Pisarka nie zgadzała się natomiast z metodami postulowanymi przez socjalistów dla przeobrażenia społeczeństwa.

Ewolucja ludzkości w kierunku postulatów socjalistycznych byłaby rzeczą cudowną; przed rewolucją w tym kierunku musi cofnąć się z odrazą i lękiem każdy rozum, który nie wziął rozbratu z sumieniem³⁵.

Wypadki 1905 roku, jak się wydaje, miały decydujący wpływ na negatywną ocenę przez Orzeszkową fenomenu rewolucji i społecznych dążeń socjalistów. Rewolucjoniści, według niej, stanowili grupę jednostek pozbawionych poczucia związku z własnym krajem. Ponadto gardzili podstawowymi wartościami, które winny być udziałem każdego patrioty. Odrzucali zatem potrzebę związków z ojczyzną, rodziną i Bogiem. Zawierucha 1905 roku doprowadziła pisarkę do wniosku, że socjalizm nierozzerwalnie łączy się z ateizmem, nienawiścią oraz okrucieństwem wobec przedstawicieli klas posiadających. Swe poglądy na temat socjalistycznej utopii zawarła w nie dokończonych i nie opublikowanych odezwiach *Do członków Polskiej Partii Socjalistycznej* z końca 1905 lub początku 1906 roku³⁶. Broszura ta w pełni wskazuje na znajomość haseł socjalistycznych przez autorkę *Nad Niemnem*. Prócz utopijności, Orzeszkowa zarzucała nowej doktrynie niehumanitarność, bezkompromisowość i rewolucyjny charakter. O ruchach rewolucyjnych 1905 roku mieszkanka Grodna dowiadywała się z korespondencji od znajomych i przyjaciół. Postawa braci Zdziechowskich wobec rewolucji miała niebagatelny wpływ na przekonania samej pisarki. Kazimierz Zdziechowski, mieszkający w Rakowie koło Mińska, widział wielkie zagrożenie w „czerwonych sztandarach” dla kultury polskiej:

Tu na Litwie koniec jest Polski, polskiej kultury, pracy, myśli. Giniemy w chwili. [...] kiedybyśmy mogli rozpocząć działanie i wielkich rzeczy dokonać [...] A najpoważniejsi, najbardziej doświadczeni ludzie twierdzą z całą pewnością, że nie unikniemy na wsi rzezi. Szkoda będzie (nie mówię już o ludziach) dworów naszych, sadów i ogrodów, całej szlachecczyzny, może grzesznej, może zacofanej, ale milej i swojej. Dobrze, iż dla potomności zostanie jej odbicie w książkach Pani³⁷.

³⁴ Świadczy o tym list do Jana Karłowicza z października 1879 roku (E. Orzeszkowa, *Listy zebrane...*, op. cit., t. 3, s. 7).

³⁵ Tamże, t. 4, s. 96.

³⁶ Tamże, s. 389–407.

³⁷ List K. Zdziechowskiego do E. Orzeszkowej z 22 listopada 1905 roku, cyt. wg Komentarza E. Jankowskiego do: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane...*, op. cit., t. 4, s. 418. Podobne

U progu XX wieku Orzeszkowa otrzymała od Władysława Karowskiego (pseudonim Mariana Zdziechowskiego) broszury na temat sytuacji społeczno-politycznej Rosji i najwybitniejszego rosyjskiego powieściopisarza – Lwa Tołstoja³⁸. Dzięki szkicom Zdziechowskiego zapoznała się z przekonaniem polityczno-społecznymi czołowych myślicieli rosyjskich. Uczony wyróżniał dwie linie w myśli rosyjskiej. Jedna, liberalna, oparta na idei wspólnoty słowiańskiej, a reprezentowana przez Konstantego Aksakowa, Aleksego Chomiakowa, Oresta Millera, Włodzimierza Sołowiowa, stanowiła wyraz dążeń ugodowych Rosji z mniejszymi państwami słowiańskimi. W przekonaniu myślicieli tego kierunku, należało dążyć do połączenia wszystkich ludów słowiańskich pod berłem Rosji. Jednocześnie akcentowano, że wszystkie nacje winny mieć takie same prawa. Jako dodatkowy element koncepcji ugodowej uznawano pojednanie chrześcijaństwa wschodniego z zachodnim. Druga linia myśli rosyjskiej, wyrastająca z idei słowianofilskiej³⁹, charakteryzowała się skrajnym nacjonalizmem i dążeniami russyfikacyjnymi. Jej głównymi propagatorami byli: Iwan Aksakow i Michał Katkow.

[...] Katkow głosił russyfikację w imię państwowych interesów, Aksakow w imię chrześcijańskiego powołania [Rosji – P.B.] do tępienia wszystkiego na świecie, co w sprzeczności z chrześcijaństwem stało, a ponieważ Rosja jest jednym prawdziwie chrześcijańskim narodem, więc zdeptać i miażdżyć na chwałę Boga należało świat cały, przede wszystkim zaś podległe Rosji obce plemiona⁴⁰.

Z przejawami russyfikacji autorka *Widm* spotykała się często. Dzięki pracom Zdziechowskiego pojęła głębiej 'psychikę Rosji', jak również filozoficzną podbudowę nacjonalistycznych uzurpacji. Podobnie, uczony krakowski uświadomił Orzeszkowej historyczne korzenie idei rewolucyjnej w Rosji. Wyprowadzał ją mianowicie z anarchicznych przekonań Aleksandra Herce-

nastroje wyrażała Jadwiga Skirmunttówna w liście z 27 grudnia 1905 roku (tamże, s. 417). Wydaje się, że pisarka nie w pełni zgodziłaby się ze zdaniem młodszego Zdziechowskiego, który w niej widział gloryfikatorkę tradycji szlacheckiej. Przeczy temu zarówno wczesna twórczość Orzeszkowej, jak i choćby problematyka *Chama, Dziurdziów*.

³⁸ Broszury te to: *Etyka polityczna w Rosji*, Kraków 1899, *Lew Tołstoj i jego „Zmartwychwstanie”*, Kraków 1900, *Od słowianofilstwa do panazjatyizmu*, Kraków 1901. Na ten temat pisarka wypowiedziała się w liście do Zdziechowskiego z 14 lutego 1901 roku (*Listy zebrane...*, op. cit., t. 8, s. 279).

³⁹ M. Zdziechowski tak definiował pojęcie słowianofilstwa:

„Istotę nauki słowianofilów stanowiła wiara w mesjanistyczne posłannictwo Rosji, oparte na tym, że Rosja wyznaje prawosławie, czyli religię Chrystusa w jej pierwotnej, czystej postaci i że stworzyła w przeszłości doskonałą formę bytu społecznego we wspólnym władaniu ziemią, która do dziś dnia przechowała się tam w gminach włościańskich, i doskonałą formę rządu, polegającą na związku miłosnym samowładnego cara z narodem, wypowiadającym swój sąd o rzeczach za pośrednictwem ziemskich soborów” (W. Karowski [M. Zdziechowski], *Etyka polityczna...*, op. cit., s. 16).

⁴⁰ W. Karowski [M. Zdziechowski], *Od słowianofilstwa...*, op. cit., s. 24.

na i Michała Bakunina⁴¹. Hercen, zdaniem Zdziechowskiego, odrzucał więzy państwa, religii, społeczeństwa na rzecz bezwzględnej wolności opartej na kulcie rozumu.

Orzeszkowa wysoko ceniła Zdziechowskiego. Świadczy o tym jej list z 20 stycznia 1902 roku, w którym wyraża podziw dla wiedzy i przekonań uczonego:

Pan znajduje się na szczycie myśli i działania, ku któremu wznoszę wzrok pełen czci. Praca łączenia w syntezę zgodną odłamów plemienia wrogich sobie lub co najmniej nie znających się nawzajem z jednej strony, a z drugiej udział w spirytualizowaniu niejako myśli ludzkiej, która rozpaczliwie zabrnęła w materię; są to bardzo wysokie tory, na których towarzyszę Panu myślą głęboko dążeniom Pana współpracującą i częstym serdecznym wspomnieniem⁴².

Pisarka miała na myśli oczywiście śledzenie przez Zdziechowskiego wszelkich przejawów idealizmu w literaturze, filozofii, historii i zwłaszcza współczesności zdominowanej przez konsumpcyjne nastawienie do życia. O tym, że pisarka darzyła dużym zaufaniem uczonego, świadczy jeszcze inny fakt. W roku 1904 wysłała ona do Zdziechowskiego list, w którym poufnie informowała go o możliwości otrzymania nagrody Nobla. Prosiła jednocześnie, by jako profesor Akademii Krakowskiej, podpisał dokument opiniujący kandydatkę, a ponadto zdobył przychylność innych uczonych. Zdziechowski wywiązał się z zadania doskonale:

Z uczuciem prawdziwej przyjemności podpisałem przedstawienie do nagrody Nobla. Znalazłem na nim podpisy Baudouina, Brücknera, potem podpisałem też ja, po mnie prof. Łoś, prof. Potkański, prof. Rozwadowski i p. Hieronim Łopaciński (z Lublina), członek Krakowskiej Akademii⁴³.

Na podstawie zachowanych listów Orzeszkowej do Zdziechowskiego można z całą pewnością powiedzieć, że pisarka traktowała uczonego z Rakowa jako skarbnicę wiedzy. Dzięki jego pracom zapoznała się nie tylko ze współczesnymi przejawami neoidealizmu (A. Fogazzaro), lecz również wyrobiła sobie pogląd na temat Rosji carskiej i Rosji biednej, dla której miała

⁴¹ Teorię dotyczącą genezy rewolucji w Rosji Zdziechowski zawarł nie tylko w broszurach wysłanych pisarce. Najszerzej swe poglądy ujął w szkicach: *Zaranie rewolucji rosyjskiej (Aleksander Hercen)*, „Świat Słowiński” 1906 nr 6, oraz *Zaranie rewolucji rosyjskiej (Michał Bakunin)*, „Świat Słowiński” 1907 nr 1.

⁴² E. Orzeszkowa, *Listy zebrane...*, op. cit., t. 8, s. 280. Zdaniem Edmunda Jankowskiego, autorka Chama „[...] bywała nieco onieśmielona rozległością wiedzy młodego uczonego. Jego bogatym dorobkiem pisarskim, filozoficznym podejściem do zagadnień literackich” (Zob. E. Jankowski, *Komentarze*, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane...*, op. cit., t. 8, s. 497).

⁴³ Cyt. wg komentarza E. Jankowskiego, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane...*, op. cit., t. 8, s. 687.

wiele współczucia. Pisma Zdziechowskiego miały także wpływ na negatywną ocenę socjalizmu i rewolucji przez autorkę *Chama*.

Prócz znacznych zbliżeń w przekonaniach i dążeniach pisarki i uczonego występowały również różnice na płaszczyźnie zainteresowań literackich, filozoficznych itp. Odmienne poglądy determinowane były, między innymi, rozległym wykształceniem umysłowym profesora i jego usposobieniem. Skłonny do pesymizmu, miłośnik filozofii Artura Schopenhauera podejmował w swych pismach problem ontogenezy zła. Jego rozważania poświęcone nirwanie w pierwszym tomie *Byrona...* wskazują na wnikliwą znajomość filozofii buddyjskiej. Uczony sądził, że wzrost zainteresowań wierzeniami Wschodu stanowi symptom przyszłej integracji religijno-kulturowej Europy i Azji. Synteza kultur doprowadziłaby, w jego przekonaniu, do odnowienia religijności ludzi Zachodu. Tym samym nastąpiłby wzrost tendencji idealistycznych w filozofii i literaturze. Rozważania filozoficzne uczonego stanowiły z pewnością dla Orzeszkowej lekturę trudną. Autorka *Dziurdziów* szukała przejawów zła w decyzjach i czynach ludzkich, a nie „grzechu prarodzców”. Ponadto cechował ją większy optymizm, co w obliczu rewolucji odzwierciedliło się w słowach: „jednostki zginą, gromada i kultura przetrwa”⁴⁴.

Wydaje się, że Zdziechowskiego fascynowały zagadnienia uniwersalne, idee rządzące światem. Jego rozważania dążyły do uogólnienia. W przeciwieństwie do syntetycznego umysłu uczonego, Orzeszkowej bliższa była analiza pojedynczych przypadków czy zdarzeń. Cechował ją umysł analityczny.

⁴⁴ List do Kazimierze Zdziechowskiego z 21 marca 1905 roku, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane...*, op. cit., t. 4, s. 96.